

W obronie Puszczy Karpackiej. Rozmowa z Pawłem Średzińskim

Dlaczego WWF angażuje się w ochronę przyrody projektowanego Turnickiego Parku Narodowego? Jakie podejmuje działania?

Paweł Średziński: Projektowany Turnicki Park Narodowy znajduje się w obszarze priorytetowym dla WWF w skali globalnej. Są nim Karpaty, ostatni tak niezwykły obszar w Unii Europejskiej. Jest on jednym z ostatnich miejsc w naszym kraju, gdzie odnajdziemy jeszcze fragmenty reliktovej Puszczy Karpackiej. Powołanie Turnickiego Parku Narodowego wpisuje się w szerszy kontekst ochrony polskich Karpat Wschodnich, jednego z największych, obok Puszczy Białowieskiej, skarbów przyrodniczych w naszym kraju. Te działania w regionie karpackim są również priorytetem dla WWF Polska. Wspólnie z Fundacją Dziedzictwo Przyrodnicze, która działa lokalnie, prowadzimy inwentaryzacje przyrodnicze, wspieramy program Strażników Puszczy Karpackiej, bierzemy udział w interwencjach, a wreszcie chcemy zwrócić uwagę polskiego społeczeństwa na istnienie Puszczy Karpackiej.



Paweł Średziński. Fot. Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, WWF Polska

Jaki jest odzew społeczny na petycję SOS Karpaty? TuPN nie jest tak znana, jak Puszcza Białowieska...

W czasie jesiennej kampanii udało nam się w bardzo krótkim czasie zebrać 80 tysięcy głosów poparcia dla ochrony Karpat i powołania Turnickiego Parku Narodowego. Zdaję sobie sprawę, że Puszcza Karpacka nie jest tak znana i ceniona jak Puszcza Białowieska, ale to właśnie te działania, które prowadzą obecnie WWF Polska i Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze pomogły w zwróceniu uwagi opinii publicznej na problemy przyrodnicze Karpat wynikające z prowadzonej tam gospodarki leśnej i łowieckiej. Jednocześnie nawiązujemy do działań Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, która w latach dziewięćdziesiątych jako pierwsza zbierała podpisy na rzecz powołania Turnickiego Parku Narodowego.

Wierzycie, że jest szansa na utworzenie Turnickiego Parku Narodowego? Poparta przez ćwierć miliona obywateli inicjatywa ustawodawcza „Oddajcie parki narodowi”, w którą

zaangażowane były także Pracownia i WWF, parę lat temu utknęła w Sejmie...

Skandalem jest to, że w Polsce minister środowiska nie może powołać parku narodowego. Ochrona przyrody w Polsce stała się w rezultacie zmian w Ustawie o ochronie przyrody zakładnikiem lobby, któremu nie zależy na ocaleniu naszego dziedzictwa przyrodniczego, lecz na jego eksploatacji. Dlatego naszym obowiązkiem jest przypominanie decydom i opinii publicznej, jak wiele możemy stracić, jeśli Turnicki Park Narodowy nie powstanie. Podobnie jest z innymi miejscami w Karpatach: na powiększenie o obszar Nadleśnictwa Stuposiany zasługuje Bieszczadzki Park Narodowy, lepszemu ochronie wymagają Magurski Park Narodowy i Beskid Niski.



Buk zwyczajny *Fagus sylvatica*, wrzesień 2015 r., Arłamów. Fot. Grzegorz Leśniewski, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

Podczas wędrówek po Pogórze Przemyskim spotkałam najpiękniejsze jodły, jakie widziałam w życiu. Ale zachwyt wkrótce zastąpiło przerażenie, bo szlak poprowadził mnie na wygolone pilarkami zbocze i na nowe leśne drogi z głębokimi rowami. Działalność Lasów Państwowych jest największym zagrożeniem dla Puszczy Karpackiej?

Z racji tego, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe jest obecnie zarządcą obszaru projektowanego parku narodowego, to właśnie działalność miejscowego nadleśnictwa stanowi największe zagrożenie dla ponad stuletnich drzew i rzadkich gatunków zwierząt zamieszkujących ten obszar. Wystarczy prześledzić, z jaką niechęcią o potrzebie ochrony wyrażają się na łamach lokalnych mediów przedstawiciele LP. O starych drzewach mówią, że są stare, a więc podatne na choroby, więc w konsekwencji do wycinki. Nie zapomnę też rozmowy z jednym z leśniczych, który o ponad stuletnich jodłach znajdujących się na składzie drewna powiedział, że to „takie zaniedbanie gospodarcze”. Pamiętajmy też, że PGL LP oprócz gospodarki leśnej realizują szereg kontrowersyjnych inwestycji.

LP lubią tłumaczyć budowę szerokich, niejednokrotnie wyasfaltowanych dróg leśnych z głębokimi rowami ochroną pożarową. To mydlenie oczu?

Szczególnie w Puszczy Karpackiej, gdzie poziom zagrożenia pożarowego jest najniższy. Takie drogi służą wyłącznie lepszemu dojazdowi pojazdów Administracji Lasów Państwowych i wywozowi drewna. Ułatwiają też dojazd do łowisk.

Wzdłuż tych nowych leśnych dróg co kilkadziesiąt metrów stoją ambony, często wycelowane w paśniki czy lizawki. Myśliwi nadal rządzą w „państwie arłamowskim”?

Łowiectwo jest jedną z głównych przeszkód dla powstania Turnickiego Parku Narodowego. To właśnie tutaj organizuje się najwięcej polowań zbiorowych na obszarze RDLP Krosno.

Jakie znaczenie ma działalność LP i myśliwych dla populacji dużych drapieżników w Karpatach?

Gdy niszczymy ostatnie fragmenty Puszczy Karpackiej – niszczymy siedlisko dużych drapieżników. Negatywny wpływ na duże drapieżniki mają nie tylko polowania zbiorowe, ale też dokarmianie zwierząt. Brak wyznaczonych stref gawrowania wpływa negatywnie na ochronę niedźwiedzi. Lista problemów jest dłuższa.

Zarówno Lasy Państwowe, jak Polski Związek Łowiecki gospodarują państwowym majątkiem, ale zdaje się, że nie ma nad nimi kontroli, że to państwo w państwie. Jest sposób, żeby to zmienić?



Zgodnie z postulatami środowiska leśników i przyrodników zajmujących się ochroną lasów, należy uspołecznic kontrolę nad instytucją zarządzającą lasami państwowymi. Nie może być tak, że gospodarując dobrem nas wszystkich, obywateli, nie uwzględnia się uwag do planów urządzania

lasu, prowadzi prace leśne w okresie lęgowym ptaków czy nie wyznacza stref ochronnych dla wielu rzadkich gatunków. Podobnie jest z gospodarką łowiecką. Nowelizacja prawa łowieckiego nie zmierza w dobrym kierunku, pozbawiając znów nas – obywateli – prawa, i to nawet prawa do naszej prywatnej własności, na której myśliwi mogą polować, włączając ten obszar w granice obwodu łowieckiego. Zarządzanie populacjami dzikich zwierząt przypomina dziś hodowlę dzikich zwierząt.

Nie tylko na Pogórzu Przemyskim, ale też w Bieszczadach i Beskidzie Niskim dewastowane są lasy. Czy turyści i mieszkańcy mogą coś z tym zrobić, czy pozostaje im bezradnie się przyglądać?

Mogą aktywnie angażować się w obronę lasu. Oddolne społeczne inicjatywy są niezwykle ważne. Prosimy też o nadsyłanie informacji dotyczących takich przypadków. Wspólnie z Fundacją Dziedzictwo Przyrodnicze prowadzimy projekt Strażnicy Puszczy Karpackiej. Każde zgłoszenie, które do nas dociera, sprawdzamy, a jeśli istnieje taka możliwość – interweniuujemy.

Dziękuję za rozmowę.

Paweł Średziński – działacz ekologiczny i społeczny. Swoją przygodę z ochroną przyrody zaczynał na początku lat 90., angażując się w akcje na rzecz ochrony Puszczy Białowieskiej i wilka, był członkiem PTO i OTOP oraz wolontariuszem, a potem także przewodnikiem w Białowieskim Parku Narodowym. Od ponad 10 lat działa w WWF Polska.